Dzisiejszy numer zawiera 6 stron. Cena pojedyńczego egzemplarza 40 fenigów.

№ 76. SOSNOWIEC, niedziela dnia 28 marca 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. Wraz z Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczym kwartalnie marek 24.50 dla miejscowych; dla za miejscowych prenumeratorów kwartalnie mk. 28.50. Miesięcznie dla miejcowych 8.50, dla zamiejscowych 9.50, za odnoszenie do domu mk. 1.50. Pocztą w Królestwie mk. 28.50 kwartalnie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petita lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej ra

Kierownik Literacki J. MACIEJEWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej. Warszawa, Zgoda 1

Rząd sowietów a proletarjat.

(lk) Socjalistyczne partje nie aprobując metod bolszewickich, zachowują jednakże życzliwe stanowisko względem rosyjskiego rządu sowietów. Nie dopuszczają w swych organach ostrej krytyki tego rządu, protestują przeciw akcji zbrojnej, mającej na celu obalenie jego, teraz domagają się jaknajrzetelniejszego zawarcia pokoju z Rosją sowiecką.

Życzliwość ta ma źródło w *mniemaniu*, że rząd sowietów jest rządem proletarjatu rosyjskiego, reprezentuje klasę robotniczą Rosji, a zatem akcja skierowana przeciw niemu ma być akcją przeciw klasie robotniczej.

Sama nazwa rządu sowietów („rząd robotniczy i włościański") i konstytucja jego utwierdzają w tem mniemaniu, ale jakże mało odpowiada istota rzeczy tej nazwie i jak daleką jest rzeczywistość od tej papierowej konstytucji! Socjaliści zachodni, a w tej liczbie, i polscy, nie hołdujący hasłom bolszewickim, poddają nieraz krytyce tą konstytucję, wskazują jej luki i braki, a nie widzą głównego, że cała ta konstytucja jest fikcją, że rząd sowiecki w Rosji jest nieograniczonym przez żadną konstytucję despotyzmem bardzo nielicznej, ale dobrze zorganizowanej partji, wobec której wszyscy obywatele bez wyjątku, nie wyłączając i robotników, *są pozbawionymi wszelkich praw.* Robotnik tak samo ma usta zakneblowane, jak i reszta obywateli, republiki sowieckiej. Robotnik, tak samo jak i reszta obywateli, może mieć pisma tylko komunistyczne, chodzić na wiece tylko komunistyczne, wybierać tylko komunistów. Wiece robotnice tak samo, jak i wszelkie inne zgromadzenia, są zabraniane i rozpędzane siłą jeżeli nie są pożądane dla komunistów, wybory kasowane jeżeli nie dają komunistów, pisma zawodowe nawet, zamykane jeżeli nie są dość komunistyczne, robotnik podejrzewany o „kontrrewolucję", to jest o opozycję względem władzy sowieckiej zostaje tak samo jak każdy inny obywatel aresztowany, więziony tak długo, jak się podoba „czrezwyczajce" i może być rozstrzelanym bez sądu. Masa robotnicza jest tak samo sterroryzowaną jak i reszta ludności miejskiej, jest zniechęconą do polityki. Wobec tych gwałtów, nadużyć i fałszerstw, jakich dopuszczają się komuniści na wyborach i zebraniach — robotnik w państwie niby robotniczem *jest pozbawionym wszelkich praw*, jeżeli nie jest komunistą, a komunista jest istotą uprzywilejowaną niezależnie od tego, czy jest to robotnik, włościanin, student, urzędnik lub oficer.

Ale może większość robotników należy do partji komunistycznej i nie odczuwa ciężaru takiego stanu rzeczy? Może cierpi tylko mniejszość, nieświadoma lub świadomie oporna socjalizmowi?

Najlepszą odpowiedź na to dają cyfry.

W Moskwie, w której, nie zważając na to, że dużo ludności ubyło, jest jeszcze około miljona mieszkańców i kilkaset robotników, w Moskwie, w której na wyborach do konstytuanty w 1917 r. bolszewicy otrzymali 400 tys. głów, w końcu roku 1919 komuniści otrzymali sto kilkadziesiąt tys. członków, a na tę liczbę złożyły się nie jedna klasa robotnicza, ale i armja czerwona, w której są pułki komunistyczne, i miljonowa biurokracja sowiecka, w której wyżsi dygnitarze są z urzędu komunistami, a niżsi urzędnicy zapisują się do partji z musu lub dla karjery. Jakże jest mało robotników w partji komunistycznej, i jak mało poczucia solidarności z tą partją ogromnej większości proletarjatu. Czyż można wobec tego mówić, że rząd bolszewicków złożony z jednych komunistów, reprezentuje proletarjat rosyjski!

Lecz może rząd sowietów, chociaż i nie wyraża woli proletarjatu i nie szanuje praw jego politycznych jest jednakże rządem robotniczym dla tego, że jego polityka ekonomiczna ma na celu przedewszystkiem interes robotnika, który nie rozumie, że rząd opiekuńczy dba o jego dobro?

Jak „rząd robotniczy" dba o ekonomiczne interesy robotników świadczy o tem najlepiej sowieckie prawodawstwo w organizacji pracy.

Strejki są zabronione na warsztatach kolejowych i fabrykach pracujących dla armji, a są to jedyne prawie fabryki jakie w Rosji sowieckiej pracują. Zaprowadzono stan wojenny i surową dyscyplinę wojskową, bezrobotni robotnicy, nie mają prawa uchylać się od pracy jeżeli nawet zaofarowana robota nie odpowiada fachowi pracownika, nietylko za uchylanie się od pracy ale i za opóźnienie się na robotę grożą surowe kary (do internowania w obozach koncentracyjnych włącznie); 8 godzin pracy są uznane za niedostateczne w państwie socjalistycznem, wznowiony jest system pracy akordowej, a na porządku dziennym zwiększenie ilości godzin pracy do 12.

Cała praktyka władzy sowieckiej jest w rażącej sprzeczności z hasłami i działalnością bolszewików tej doby, kiedy zdobywali władzę.

Protestowali przeciwko karze śmierci, a zdobywszy władzę, zaczęli stosować karę śmierci w rozmiarach, jakich jeszcze dotąd nie widziano. Głosili zniesienie armji stałej i uzbrojenie ludu, a zdobywszy władzę, zaczęli lud rozbrajać rozstrzeliwać za znalezienie broni u osoby prywatnej i organizować armję czerwoną na zasadach poboru przymusowego i nadzwyczaj surowej dyscypliny.

Tak samo i w organizacji pracy. Mogli bolszewicy dezorganizować pracę i uprawiać politykę demagogiczną w stosunku do robotników wówczas gdy walczyli z burżuazją. Mogli jakiś czas i po zdobyciu władzy kontynuować politykę demagogiczną utrzymując robotników, jako pensjonarjuszy państwa chociaż fabryki stały. Ale nie można przecież na długo cały przemysł zastąpić przez produkcję pieniędzy papierowych. Musi rząd bolszewicki dążyć do uruchomienia fabryk i warsztatów, które wziął w swe posiadanie musi przystąpić do organizacji pracy. A że władza sowiecka zna tylko jedną metodę przymusu, gwałtu, groźby i kary; że dyscyplina pracy musi być tem surowszą, im większy przed tem chaos panował, wydajność pracy tem większa im dłużej nieczynne były warsztaty pracy to nieuniknionym jest zatarg między i nowym pracodawcą—państwem.

Otóż między robotnikami, którzy w tych warunkach wcale do pracy nie zapalają się, i władzą, która do pracy przymusza nieuniknione są w Rosji sowieckiej zatargi i konflikty. Już teraz te zatargi nieraz kończą się na tem, że władze bolszewickie aresztują delegacje robotnicze i strzelają do robotników. A im dalej, tem gorzej będzie, bo wskutek pogarszającej się sytuacji ekonomicznej rząd pracodawca zmuszony będzie do coraz większej eksploatacji pracy z musu tylko pracujących robotników.

Takie to stosunki są między proletarjatem a sowietami mającemi tylu dzisiaj u nas zwolenników.

Podatki będą podwyższone.

Na posiedzeniu w dniu 20 marca b. r. przystąpiła Rada Ministrów do rozważenia szeregu projektów ustaw o podwyższeniu podatków bezpośrednich w b. zaborze rosyjskim i austrjackim. Tendencją wspomnianych projektów jest z jednej strony ujednostajnienie, z drugiej zaś strony znaczne podniesienie stawek podatkowych w obu tych dzielnicach. Na razie zatwierdzono projekty ustaw o podwyższeniu podatku gruntowego w b. Królestwie Kongresowem i w b. zaborze austrjackim oraz o podwyższeniu podymnego w b. Królestwie Kongresowam jak również o podwyższeniu podat dochodowo-klasowego w b. zaborze austrjackim. Na najbliższych posiedzeniach zostaną rozpatrzone projekty ustaw o wprowadzeniu względnie podniesieniu podatku na osobisto-dochodowego podatku przemysłowego, majątkowego i rentowego, poczem wszystkie te projekty łącznie zostaną jeszcze przed rozpoczęciem najbliższych ferji świątecznych wniesiono do Sejmu.

Przekazywanie pieniędzy z Ameryki do Polski.

W celu ułatwienia polakom amerykańskim przekazywania pieniędzy do Polski i uchronienia ich przed wyzyskiem przy wymianie dolarów na marki, zawarła Pol. Kraj. Kas. Pożycz. umowę z The Amerykan Expico Company w New Jorku dotyczącą wykonywania poleceń wypłat w Polsce danych pomienionemu Twu A. E. K. w New Jorku. Polecenia wypłaty wydawane będą w walucie obiegowej Stanów Zjednoczonych a wypłaty dokonywane będą w walucie obiegowej Stan. Zjednoczonych. Wypłata będzie dokonywana przez P. K. K. P. w walucie obiegowej w Polsce po kursie dnia giełdy warszawskiej. Dla kupna czeków na New Jork ustanowione przez P. K. K. P. w porozumieniu z Rządem Polskim przyczem obowiązywać będzie kurs dnia utrzymania polecenia przez P. K. K. P. w Warszawie. W wyjątkowych wypadkach na żądanie zleceniodawców A. E. P., będzie mogła wydawać polecenia w walucie polskiej, obliczone po kursie giełdy warszawskiej dla czeków w New Jorku, który to kurs, P. K. K. P, podawać będzie codziennie telegraficznie do New Jorku. Warszawa przedstawicielom A. E. P. udzielać będzie przez P. K. K. P. lub Powiatową Kasę Oszczędności w Warszawie wyjaśnień w sprawach związanych z przekazaniem A. E P. na Polskę i ewentualnie będzie pośredniczyć w doręczeniu P. K. K. P, zleceń A. E. P. Wypełnianie poleceń przekazowych na tej drodze będzie najkorzystniejsze, równo dla wysyłających jak i dla odbiorców, gdyż będzie chronić przed wyzyskiem i zapewni szybkie wykonanie zleceń.

Z Górnego Śląska.

Komisarz niemiecki dla G. Śląska.

BERLIN. Komisarzem niemieckim przy Komisji koalicyjnej w Opolu został mianowany książę Hatsfeld Trachenberg, były naczelny prezes prowincji śląskiej.

Agitacja bolszewicka na G. Śląsku.

BYTOM. (PAT). W odezwie wydanej do ludności G. Śląska przez polski komisarjat zaznaczono, że komuniści rozpoczęli gwałtowną agitację na G. Śląsku i starają się obwołać G. Śląsk republiką sowietów. Agenci podniecają ludność do strejków i rozruchów oraz przeciw wojskom alianckim, przekupując jednostki słabego charakteru. Odezwa przestrzega ludność przed tę zgubną agitację nawołując do silnego oporu przeciw nawale bolszewickiej.

Marka polska idzie w górę!

BYTOM. Od kilku dni poszła na G. Śląsku marka polska w górę. Banki nie chcą jej sprzedawać, natomiast skupują każdą ilość. Jest to skutek wypadków w Niemczech, skąd przywóz towarów został bardzo ograniczony i Śląsk zdany będzie pewnie na import z Polski. Z pogranicza czeskiego donoszą, iż w Czechach panuje silny popyt na markę polską.

Szwabskie oszczerstwa agitacyjne na G. Śląsku.

BYTOM. Nulla dies sine calumnia — tak sobie widocznie postanowiła prasa niemiecka względem Polski. Najśmieszniejszą sensacją o Polsce są telegramy w wrocławskiej „Schl. Ztng":

„W Warszawie panuje straszna anarchja, część stolicy Polski dosłownie stoi w płomieniach, miastem wstrząsa huk armat z frontu bolszewickiego, bolszewicy oddaleni są od Warszawy już tylko o 40 kilometrów, lada dzień wkroczą do niej. Kto może ratuje swoje życie, rząd polski — jak już wczoraj donieśliśmy — uciekł do Bydgoszczy".

Jak na czasy posuchy witzów niemieckich, to i to dobre—mamy nadzieję, że się Warszawa ubawi.

Walka z przemytnictwem.

BYTOM. (PAT). Komisja Rządząca dla Górnego Śląska przekonawszy się, iż dotychczasowa niemiecka służba graniczna i celna nie odpowiadają zadaniom pod względem zwalczania przemytnictwa, postanowiła całą tę służbę zreorganizować pod swoim kierunkiem. W myśl konkursu kandydatów do straży wymaganą jest znajomość języka polskiego i niemieckiego. Jak się dowiadujemy, z Górnego Śląska zostaną wydaleni wszyscy, którzy tu przebywają z zagranicy w celu uprawiania paskarstwa i przemytnictwa.

Czy nie zapóźno?

BYTOM. (PAT). Pisma niemieckie ogłaszają rozporządzenie pruskiego ministerjum oświaty, z dnia 26 lutego, na mocy którego w seminarjach nauczycielskich na Górnym Śląsku ma być wprowadzona od 1 kwietnia obowiązkowa nauka języka polskiego. Rząd pruski pragnął tem rozporządzeniem ratować swą powagę na Śląsku, gdyż w istocie nauka polskiego wprowadzona zostaje do szkół na rozkaz Komisji Rządzącej a rozporządzenie pruskie po terminie okupowania Górnego Śląska przez koalicję, nie mają dla tego kraju prawnego znaczenia.

Kontrola graniczna a żywność dla Górnego Śląska.

Wkrótce zaprowadzaną zostanie kontrola graniczna między Górnym a Dolnym Śląskiem. Ma to zapobiedz wywozowi żywności itp. z Górnego Śląska do Niemiec. 3 zastępcom gminnym z Bogucic oświadczył w Opolu dyrektor oddziału żywnościowego przy komisji koalicyjnej, że komisja sprowadzi na Górny Śląsk wkrótce już dostateczną ilość żywności, szczególnie kartofli, słoniny itd.

Daszyński przeciw „dzikim" strejkom

W sprawie strejku w Zagłębiu Dąbrowskiem zjawiła się u premjera Skulskiego delegacja Związku socjalistycznego górników w Frysztacie, która przedłożyła postulaty socjalistów w sprawie likwidacji strejku. Rząd zgodził się na te postulaty. Są one następujące:

1) Związek socjalist. zwróci się do Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie Górniczej, aby natychmiast podjęto rokowania.

2) Rokowania między Związkiem a Radą Zjazdu i układ zawarty obowiązuje obie strony. Związek oświadcza, że stanowisko Rady wobec innych organizacji górniczych nic go nie obchodzi.

3) Rząd cofnie wszystkie represje wobec górników.

Prem. Skulski oświadczył, że to ostatnie może nastąpić tylko w tym wypadku, gdy górnicy zaraz podejmą pracę.

Związek ze swej strony poręczył, że bierze pełną odpowiedzialność za utrzymanie spokoju w rewirach w czasie rokowań.

Stanowisko, jakie zajął rząd wobec socjalistów wywołało silne niezadowolenie w N.Z.R. Grożą oni, że w Łodzi, gdzie mają przewagę, wywołają strejk i postawią taki sam postulat. Późnym wieczorem w kuloarach sejmowych obiegała pogłoska, że wobec stanowiska rządu dymisja min. Peplowskiego jest nieunikniona.

W kuluarach sejmowych opowiadają, że z powodu „dzikiego" strejku w Zagłębiu Dąbrowskiem w łonie P.P.S. panują silne rozterki. Posłowie galicyjscy zwłaszcza pos. Moraczewski i Daszyński są bardzo przeciwni strejkowi, natomiast socjaliści z Kongresówki dążą do tego, aby sprawę postawić na ostrzu miecza. Podobnie i przedstawiciele organizacji soc. ze Śląska, która jako centrala ma głos decydujący, oświadczyli się przeciw strejkowi. Zdaje się jednak, że wpływ pos. Daszyńskiego jest za słaby, aby mógł skutecznie przeciwstawić się komunistycznej agitacji w łonie samej partji.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

Ataki bolszewickie osłabły.

WARSZAWA, 27.III 1920.

Piechota bolszewicka wspomagana artylerją zaatakowała wczoraj znowu nasze pozycje na Polesiu, przy torze kolejowym Homel, Kalenkowicze, uderzając na wieś Naków z jednoczesnem podjęciem akcji zaczepnej w kierunku południowym dla zagrożenia prawej naszej flance. Wykonana była również demonstracja rzeczna flotyllą na Prypeci, atak główny odparto przy współudziale pociągu pancernego.

Na odcinku południowym, uprzedzając natarcie nieprzyjaciela, oddziały nasze wypadem zaskoczyły bataljony bolszewickie szykujące się do odcięcia i rozbiły je w Olewsku (?) biorąc kilkudziesięciu jeńców 10 kar. maszyn. i kilka wozów amunicji. Na Wołyniu, walki naszych grup wypadowych broniących na przedpolu Olewska dostępu do naszych stanowisk na linji Słuczy, ogień działowy. Na Podolu zostały udaremnione ponowne próby bolszewickie wyparcia nas za linję rzeki Kalaszyka dopływu Dniestru.

Na przedpolu Derażni w wypadach wzdłuż linji kolejowej Płoskirów, Zmerynka, oddziały nasze rozbiły kolejno w paru wsiach, grupujący się 400-y pułk bolszewicki, biorąc jeńców i zdobycz wojenną. Daje się zauważyć osłabienie siły ataku bolszewików prowadzonych w ciągu 8 dni na 600 kilometrowej rozciągłości frontu.

Konstytucja w dniu 3-go Maja.

WARSZAWA. Marszałek Sejmu w rozmowie z dziennikarzami potwierdził wiadomość, że projekt konstytucji państwa polskiego wniesiony zostanie napewno w Sejmie w dniu 3 go Maja. W tym samym dniu rozpocznie się drugie czytanie ustaw.

Nota Rządu Polskiego do rządu Sowietów w sprawie pokoju.

WARSZAWA. Rząd polski wysłał radjotelegraficzną notę do komisarza spraw. zagranicz. w Moskwie Cziczerina, w której zawiadamia, że gotów jest przystąpić do rokowań pokojowych zaproponowanych przez Radę Komitetu Ludowego Republiki Rosyjskiej Sowietów z dniem 10. VI r. b.

Jako miejsce pertraktacji, Rząd Polski proponuje Borysów, gdy Rada Komisarzy Lud. Republ. Rosyj. Sowietów zawiadomi Rząd Polski o gotowości przysłania pełnomocników w wyżej wymienionym lub późniejszym terminie Rząd Polski wyda rozporządzenie zawieszenia działań wojennych na odcinku przyczółka Borysów na 24 godziny przed datą zgodnie naznaczoną dla przybycia pełnomocników rosyjskich. Oficerowie polscy będą oczekiwać pełnomocników rosyjskich przy przecięciu linji okopów polskich z linją kolejową Mińsk—Smoleńsk. Ze względu poczynienia zarządzeń na miejscu, Rząd Polski oczekuje wiadomości od Rady Komisarzy Ludowych, co do liczby pełnomocników rosyjskich oraz personelu pomocniczego.

Masowe aresztowania polskich obywateli w przeddzień przybycia wojsk koalicji.

CIESZYN. Onegdaj w nocy Czesi aresztowali cały szereg obywateli polskich w Karwinie, Stonawie i Olbrachtowicach, mianowicie proboszcza ks. Krzywkę, kierownika szkoły Adamika, Edwarda Szymbala, górnika z Karwiny, Łukasza, delegata górników z Karwiny, Szewieszeka i Rudolfa Cichego, obywateli, i wielu innych, których nazwiska są nieznane.

Gwałt ten jest aktem niezwykłej brutalności i prowokacji ze strony spodlonych siepaczów czeskich, którzy nie mogą znaleźć innego wyrazu swej wściekłości, wobec bolesnego faktu, że muszą się z Cieszyńskiem raz na zawsze pożegnać.

Radek a bolszewizm w Polsce.

WARSZAWA. Władze polskie przejęły list Radka, z którego widoczne jest szerzenie literatury komunistycznej w całej Polsce i na terenach plebiscytowych.

Również taka sama literatura wysyłana zostaje na Morawy do Włoch i Ameryki

Groźna sytuacja na Pomorzu.

BERLIN. „Lokalanzeiger" donosi, że na Pomorzu pruskiem grasują uzbrojone bandy, które napadają na majątki ziemskie, grabiąc, a nawet dopuszczając się mordów.

W szeregu miejscowości wojska obrony państwowej stoczyły zażarte walki ze spartakowcami. Linja kolejowa Gryfia—Belgrad (na Pomorzu) znajduje się w rękach uzbrojonych robotników berlińskich. Połączenie telefoniczne z resztą państwa jest przerwane.

Złodzieje w mundurach Straży kol.

CZĘSTOCHOWA. Na komorze celnej w Herbach wykryto wielką kradzież towarów z transportów przeznaczonych do oclenia.

Jak się okazało, systematycznej kradzieży towarów, które ekspedytorzy do Częstochowy sprowadzali z zagranicy, dopuszczali się funkcjonarjusze Straży kolejowej.

Złodziei w mundurach Straży kolejowej rozbrojono i aresztowano. Grozi im kara śmierci.

Nowy rząd niemiecki.

BERLIN. W środę wieczorem uzupełniono ministerjum republiki niemieckiej. W miejsce Noskego został demokrata dr. Gessler ministrem wojny, w miejsce Erzbergera centrowiec Curo ministrem finansów, w miejsce Meyera, ministrem skarbu centrowiec Bolz, a w miejsce dr. Gesslera ministrem odbudowy kraju socjalista Silberschmidt. Wszyscy inni pozostali przy urzędach. Kanclerzem jest dalej Bauer. Ministerjum składa się z pięciu socjalistów, trzech centrowców i trzech demokratów.

Nowy zamach?

WIEDEN. „Arbeiter Ztg." donosi z Berlina: W Berlinie obiegają pogłoski o nowym planowym zamachu. Wymieniają przytem nazwiska gen. Seekta i majora Hammarsteina. W Doeberitz znajduje się znów centrala kontrrewolucyjna, która rozwija działalność pod pozorem zwalczania bolszewizmu.

Aresztowania organizatorów zamachu.

BERLIN. (tel. wł.) Adm. Trotha znajduje się w więzieniu śledczem podobnie jak i gen. Lüttwitz, który wyjechał z Berlina i oddał się do dyspozycji władz na prowincji. W Kiel aresztowano admir. v. Levetzowa ze świtą, kap. Elze i Webera aresztowano w Lütjenburgu i odstawiono do więzienia w Kiel. Na miejsce aresztowanych wyznaczono nowych gen. v. Esdorfa w Królewcu, v. Bermutha w Szczecinie, Lettow-Vorbecka w Schwerinie.

Gwarancje Francji.

LYON. (PAT) Wobec odrzucenia przez Senat amerykański ratyfikacji traktatu pokojowego, powstało pytanie, co się stanie z gwarancjami Francji i przed zaczepką Niemców? Tardieu odpowiedział na to pytanie w ostatnim numerze Ilustration, że paragraf 429 traktatu pokojowego z dnia 28 czerwca posiada pewien dodatkowy punkt pozwalający Francji w razie nieotrzymania poważniejszej gwarancji, na przedłużenie okupacji w okręgach nadreń-

Znów próby generalnego strejku.

WARSZAWA. 27. III Skrajne żywioły probowały wywołać strejk powszechny kolejowy węzła Warszawskiego. Strejk jest przejściowy na 15 tysięcy kolejarzy węzła warszawskiego, strajkuje około 3 tysiące. Stacje i urzędy kolejowe zostały obsadzone przez posterunki wojskowe; pociągi odchodzą normalnie, Strejk miał być wyrazem protestu przeciw ustawie o militaryzacji kolei.

---

skich po nad 18 lat. Punkt ten ustalony został na wspólnem posiedzeniu Wilsona, Lloyd Georga i Clemenceau, który przewidywał możliwość nieratyfikowania, a więc zawieszenia gwarancji pokojowej. W obecnej sytuacji zatem według Tardieu, jedyną materjalną rękojmią dla Francji jest okupacja.

Zagłębie Ruhr w rękach komunistów.

WIEDEN. (PAT) Dzienniki donoszą z Berlina, że zagłębie Ruhr znajduje się wprawdzie w rękach armji czerwonej, której poszczególne bandy, oderwane od gros armji, dopuszczają się rabunków i okrucieństw, lecz na ogół panują stosunki spokojne. Produkcja węgla normalna.

Obrabowanie mauzoleum Bismarka.

BERLIN. -Sprawcą obrabowania mauzoleum Bismarka, jest medyk Strehl.

Lloyd George o sytuacji w Niemczech.

WIEDEN (PAT.) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Londynu w izbie gmin rozpoczęły się obrady nad ogólną sytuacją w Europie. Lloyd George oświadczył, że szczęściem jest iż zamach monarchistyczny w Niemczech nie udał się. Wszystkie kredyty jakie Niemcy otrzymali są bezcelowe, dopóki w tym kraju nie zapanuje ład, porządek i spokój. Dalej wskazywał Lloyd Georg że nie ma wcale powodów do żądania rewizji traktatu pokojowego, interesy wszystkich Państw wymagają aby przemysł niemiecki był odbudowany, ani Belgja, ani Francja, nie będą się sprzeciwiały rozumnym propozycjom w tej sprawie. Muszą być jednak dostarczone dowody, że Niemcy mają szczery zamiar spełnienia swych zobowiązań.

Kronika telegraficzna.

— Biuro Korespondencyjne donosi z Berlina: W ciągu dnia wczorajszego odbywały się nowe bezskuteczne próby utworzenia gabinetu. Sytuacja dotychczas jest zupełnie niewyjaśniona.

— Według Vossische Zeitung", garnizon w Kladnie uzbrojony w karabiny maszynowe i miotacze min, otoczył dowództwo wojskowe i aresztował oficerów zdegradowawszy ich. Podczas degradacji jeden z kapitanów zastrzelił się.

W Lizbonie rozruchy trwają dalej. Od poniedziałku rozpoczęto strajki generalne. Rozruchy mają charakter bolszewicki.

Na marginesie.

Jak wiadomo, Polska otrzymała wielkie transporty zamorskich śledzi.

Puzapp nagromadził znaczne ilości beczek tego smakołyku w miastach a ponieważ przez długie leżenie pod wpływem atmosferycznym niewydawane ludności śledzie w popękanych często beczkach zaczęły się psuć, starano się odgadnąć czemu to śledzi nie wydawało się dotąd ludności, pomimo, że post się kończy.

Okazuje się jednak, że Puzapp miał rację, wstrzymując się z wydawaniem. Aczkolwiek bowiem śledzie zagraniczne, zawierające większą ilość fosforu, spożywane często, są środkiem odżywczym dla mózgu, to jednak, jak wiemy, nie wszędzie są pożądane mózgi tęgie... Wiadomo też, że w rosyjskich więzieniach zwyrodniali oprawcy dawali więźniom śledzie, nie dając wody — co było swego rodzaju torturą dla więźniów, a środkiem wymuszania zeznań w ręku inkwizytorów.

Ponieważ nie wszystkie nasze miasta mają dobrą wodę (ale ma jej w szczególności Zagłębie) i zużycie wody jest u nas wogóle minimalnem, czyż nie roztropnie postąpił Puzapp, nie chcąc być przyczyną cierpień dla ludności?

Polsce brak sztucznych nawozów, które drogo kosztują. W Europie zachodniej śledziami nawozi się z powodzeniem ziemię. Czyż nie racja zatem, byśmy, idąc wzorem kulturalnego Zachodu, i u nas zaprowadzili ten praktyczny sposób nawożenia roli, co ocenila należycie jedna z głów kupieckich we Lwowie, proponując Puzappowi po 20 marek za beczkę śledzi na... nawóz.

Natomiast rekomenduje się bardzo wydawanie śledzi armji. To też słusznie oficerom w deputacie wydają wiadze wojskowe zamiast kawy i herbaty... śledzie i to na jedną kartę żywnościową po 9 sztuk. Każdy żonaty i obarczony dziećmi wojskowy jeżeli otrzyma kilkadziesiąt sztuk śledzi dziennie, będzie mógł sobie zaimprowizować w domu małe morze, a jak takie przywiązanie do morza w armji wpłynie na odrodzenie się naszej marynarki i zamiłowanie do spraw morskich a zachęci do ostatecznego pozyskania dla Polski morza niezbędnego — łatwo stąd wywnioskować.

Nie należy więc krytykować działalności śledziowej Puzappu, jeżeli się nie wie, jakie pobudki nim kierują i czem się ostrożność w wydawaniu śledzi motywować może.

Śledź.

Komunikat.

Wobec stałej fluktuacji waluty i skutkiem tego podnoszących się cen na mięso i tłuszcze, Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją zwołał na poniedziałek dnia 22 b. m. walne posiedzenie z udziałem przedstawicieli miast, cechów i związków rzeźniczych, dla wspólnych obrad nad tym przedmiotem. Właściwie, celem obrad było ukrócenie wzrostu cen na najpotrzebniejsze artykuły mięsne. Po długich debatach wszyscy jednogłośnie przyszli do wniosku, iż na ciągłą zwyżkę cen, wpływa producent t. j. chłop, który w swojej zaborczości, już stracił wszelkie poczucie ludzkości Wobec czego przedstawiciele miast na posiedzeniu w dniu 22 b. m. uchwalili wystosować do Warszawy memorjał, w którym żądają jaknajszybszego ustalenia cen na żywca, albowiem dopóki Rząd nie weźmie tego w swoje ręce, dopóty miasta będą głodowały. Utworzona została również komisja do badania cen, w skład komisji wchodzą przedstawiciele Cechów i Związków Rzeźniczych, których zadaniem będzie, co pewien okres ustalać najwyższą granicę cen mięsa i wyrobów masarskich na podstawie kalkulacji żywca.

Wobec nadchodzących świąt dnia 24 b. m odbyło się pierwsze posiedzenie komisji w Urzędzie Walki z Lichwą i Spekulacją i na okres od dnia 25 do dn. 10 kwietnia ustanowiono niżej wspomnianą granicę cen na wyroby następujące: słonina za 1 funt do 28 mk. Kiełbasa zwyczajna do 26 mk. Krakowska do 28 mk., szynka świąteczna z kością za 1 funt do 26 mk., dyszka baleron do 28 mk., boczek do 28 mk., mięso wieprzowe do 24 mk., żeberka do 12 mk., mięso wołowe trefne do 18 mk. za funt, koszerne do 24 mk., cielęcina trefna do 15 mk., koszerne do 20 mk. za funt.

Cechy i Związku przedstawiciele, którzy niżej podpisani przyjęli absolutną odpowiedzialność za powyższe ceny.

Przekroczenie takowych grozi karą nie pieniężną, lecz bezwzględnym aresztem. Wszelkie wykroczenia, które publiczność skonstatuje winna bezzwłocznie meldować Urzędowi Walki z Lichwą i Spekulacją lub Cechom Rzeźniczym masarskim. Winni będą drogą administracyjną karani. Jeszcze raz niżej podpisani proszą publiczność o współdziałanie z Urzędem Walki z Lichwą i Spekulacją i Cechami.

Podpisy:

(—) A. Brzozowski
Naczelnik Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją

Przedstawiciele Cechu masarzy i Związku Rzeźników w Sosnowcu
(—) Dobrowolski i E Stróż

Przedstawiciele Dąbrowy
(—) S Włodarkiewicz
(—) W. Malinowicer

Przedstawiciele Będzina z upoważnienia Cechu masarskiego
(—) Dobrowolski i Moszek Pozmantjer

KOMUNIKAT.

Sprzedaż zasekwestrowanych u Pinkusa Kellermana jajek w ilości 600 kóp została wstrzymana z powodu przedstawienia przez obrońcę Kellermana nowych usprawiedliwiających go dowodów.

Jednakże z powodu nadchodzących świąt, Urząd, obawiając się spekulacji temi jajkami, wyznaczył cenę Mk. 1.50 za sztukę i zobowiązał Kellermana do rozsprzedaży takowych pod kontrolą Urzędu.

W nadchodzący poniedziałek t. j. dnia 29 bm. w sklepie Kellermana przy ul. Dekierta 7 (na targu) rozpocznie się

sprzedaż jajek

o godz. 10 rano w obecności funkcjonarjusza Urzędu Jajka będą wydawane na książeczki legitymacyjne po 3 sztuki na osobę.

Pan dobrodziej nie kradnie?

Polakożerczy „Dzwon", pismo subsydjowane przez hakatę i rząd niemiecki tak pisze o naszych stosunkach aprowizacyjnych, ironizując na ten temat.

Pewien mój znajomy przyjechał do Włocławka z małego miasteczka, gdzie jeszcze wszechmożny „pasek" nie rozpanoszył się tak bezczelnie, jak w grodzie Władysławowym.

Przybysz z prowincji, od natury obdarzony doskonałym apetytem i ponadto zgłodniały jak wilk wstąpił do jednej ze znajomych jadłodajni, aby pokrzepić siły, nadwątlone podróżą i kilkugodzinną bieganiną po mieście. Wypił dla rozgrzewki wódkę jedną, potym drugą, trzecią, przegryzł kawałkiem kiełbasy, a potym kazał sobie podać zupę, pieczeń z jarzyną, kompot i legaminę— ot! zwykły gospodarski obiad, jaki mu codziennie w domu przyrządza żona,

— Płacić! — zawołał wreszcie—jako tako zaspokoiwszy głód.

— 87 mk. i 60 fen., do usług pana dobrodzieja...

— Co?.. — krzyknął gość ja się przesłyszałem chyba! .. Powtórz no pan raz jeszcze!...

87 mk. i 60 fen. Pan dobrodziej dziwi się, że tak tanio?... Tak bo u nas ceny wyjątkowo niskie! Taniej, niż w Warszawie!..

— A niechże was wszyscy djabli!— To się nazywa niskie ceny! .. Za taki obiad 87 mk. Ależ żeby u was jeść to trzeba chyba kraść!...

A pan dobrodziej nie kradnie? — zdziwił się szczerze kelner — bo my tutaj wszyscy kradniemy! ..

OFIARY.

Złożone w „Kurjerze Zagłębia".

Na dar narodowy dla Piłsudskiego.

№ 592. Koło Samopomocy szkoły Realnej Żeńskiej w Sosnowcu Mk. 532,50 fen.

№ 585. VI oddział szkoły miejskiej № 16 składa zebrane w dniu Imienin Naczelnika Państwa Marek 100.

Na walkę z agitacją bolszewicką

№ 582. Złożone przez pasażera Dafnera Jakóba za pośrednictwem P. P. K. Komisarjatu II Marek 10.

Na plebiscyt.

№ 576. p. Mejer Stanisław od uczniów 3 kl. Szkoły Realnej w Niwce Mk. 50.

№ 584. A. Będkowski składa jako karę, za niesłusznie rzuconą obelgę na p. T. Szmala mk. 15.

№ 588. Harcerze X Drużyny składają Mk. 45 zebrane ze sprzedaży ołowianych żołnierzy.

№ 581. Jarosz Hilda Mk. 20.

№ 587. Antonina Ręczkowska, jako należne za zbadanie, jednak nieprzyjęte przez p. D-ra Falińskiego honorarjum Mk. 25

№ 536. Uczennice kl. I-ej i II-ej Gim. Żeńsk. Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu z przedstawienia, urządzonego w szkole dn. 21/III 1920 r. Marek 600.

№ 593. Władysław Kamieński otrzymane 60 mk. od Sądu Pokoju m. Sosnowca za ekspertyzę sądową.

Na skarb narodowy.

№ 577. Nuchim Orłowski Mk. 20.
№ 578. Josek Najfeld Mk. 20.
№ 579. Nojman Josek Mk. 50.
№ 580. Za pośrednictwem 2 kom. mk. 25.
№ 589. Elwa Liwer Mk. 25.
№ 590. Rubin Kluska Mk. 20.

Na święcone dla żołnierza

№ 591. Biuro Ludowe z próśb 11 mk, dobrowolne składki 9 mk. 20 fen. z różnych artykulików 1 mk. 80 fen Razem 22 mk.

№ 583. Panna Wyderko ofiarowane Jej pieniądze miast prezentu imieninowego, przez V klasę „A" szkoły P. M. S. 50 marek.

Licytacja.

Magistrat m. Sosnowca niniejszym ogłasza licytację na dzierżawę 3 morgów gruntu (pod zasiewy) położonego przy ul. Żytniej na Pogoni, na rok jeden za cenę od 300 mk. za morgę wzwyż. Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Wydz. Budowlanym (pokój Nr. 17) do dnia 31 marca r. b.

2801 Magistrat m. Sosnowca.

DROBNE OGŁOSZENIA

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy
Sadowa nr. 6 poleca służbę domową, rzemieślników, a także niewykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu oraz rutynowanych biuralistów, biuralistki, maszynistki techników i t. p. Pośrednictwo bezpłatne.

Zgubiono
w drodze z Będzina do Środuli torebkę, kwit na patent na imię Leokadji Rusek oraz paszport. 2815

Zgubiono 3 paszporty
wydane przez b. władze niemieckie pow. Będzińskiego na imiona: Amalji Heleny Rychłowskiej, Wandy Haliny Marji Rychłowskiej, Genowefy Dublińskiej i dwie legitymacje żywnościowe wydane przez Magistrat m. Sosnowca na imię Karola Rychłowskiego i Genowefy Dubińskiej. 2795

Zgubiono dwa paszporty
wydane przez b. naczelnika pow. Będzińskiego na imiona, Ignacego Kuca i Natalji Kuc. Łaskawy znalazca zwróci do Kurjera. 2803

Zaginęła legitymacja żywnościowa
wydana przez Magistrat m. Sosnowca na imię Małgorzata Tułak. Zwrócić do Kurjera. 2810

Rower męski
kupię w dobrym stanie. Oferty do Administracji pod literami A. B. 2825

Sprzedaż nasion
warzywnych wypróbowanych w sklepie Kaszyńskiej ul. Renardowska 66. 2701

Potrzeba
kilkudziesięciu robotników do lat 40 na kopalnie w Zagłębiu. Wiadomość w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, Sadowa 6. 2779

Potrzebna zaraz
dziewczyna do posług domowych na pensję bez życia. Zgłaszać się do godziny 4-ej codziennie ul. Kołłątaja 3 m. 7 2777

Akuszerka Ubysz
przeprowadziła się na ul. Zieloną 20. 2793

Potrzebny maszynista
obeznany z cegiarstwem. Cegielnia Wieczorka w Siel̇cu, 2791

Kupię wózek ręczny
dwuch lub czterokołowy. Oferty do Kurjera Zagłębia. 2797

Sprowadzam nasiona tanio
Zamówienia wieczorami. Szenowska 21 m. 22. 2807

Domy solidnej budowy
w dobrym punkcie zaraz do sprzedania w Katowicach i w Bytomiu. Wiadomość: Dom Komisowy Antoni Mazurkiewicz i S ka Sosnowiec Dęblińska 1. 2811

Kwit zastawny
P. K. K. P. w Sosnowcu z d. 11 listopada 1919 r. za № 1118—95 na 3600 Mk. wydana na imię M. Lipskiego zaginął. Zostały dokonane zastrzeżenia. 2822

Zgubiono legitymację żywnościową
na imię Marji Zabadaj. Zwrócić do Kurjera. 2820

Potrzeba na I Nr. hypoteki
60.000 mk. Wiadomość w redakcji. 2821

Wydawca: ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.

Rada Miejska a strajk w Zagłębiu.

(Dokończenie).

Wniosek powyższy wywołał ożywioną i ostrą dyskusję oraz gorący sprzeciw rr. PPS, poprzedzony oświadczeniem r. Pachalskiego, przedstawiciela NZR, który utrzymywał, że sprawa słuszności i celowości strejków jest bardzo zawiła i nie da się rozwiązać na gruncie RM., powołane bowiem jedynie do tego są związki zawodowe.

R. Pachalski opowiedział się przeciw wnioskowi, co mu jednak nie przeszkodziło za chwilę głosować za jego nagłością.

Po oświadczeniu d-ra Zaborskiego, że wniosek uzasadnienia nie wymaga, zabrał głos r. Jarża, który, w dłuższem przemówieniu, wniosek nazwał prowokacją klubu rr. PPS i proletarjatu.

„Zaledwie żeśmy się wyłonili a oto już reakcja rodzima chce nas zgnieść", — mówił r. Jarża, my jednak na to nie pozwolimy!"...

Potępiwszy taktykę kapitalistów i stosunek do strejku większości RM, która za pomocą uchwały chce go piętnować, r. Jarża oświadczył, że klub PPS nie będzie za nim głosował.

Radny Waller, (PPS) przemawiając dwukrotnie zaznaczył, między innemi: „Mamy Republikę Ludową, w której uciska się lud pracujący ciężko. Ale my nie chcemy się opierać na frazesach prawicy. My wolimy zginąć od kuli, niż od głodu. Strejk obecny to nie strejk polityczno-klasowy. Strejkuje cały naród, bo Cieszyńskie czeka tylko hasła, by wybuchnąć strejkiem, tylko my go wstrzymujemy.

Otoczono nas szpiclami, bo kiedy pos. Moraczewski (zapewne Arciszewski — przyp. Red.) telefonował z Dąbrowy do Warszawy do prez. Skulskiego, kontrolowali i szpiegowali go nasłani przez policję szpiclowie. My jednak sami będziemy ministrami i władza przejdzie do nas, do uciskanych dziś przez kapitalizm itd." mówił „stary bezpartyjny pepesowiec", bo tak się sam nazywa.

Radny Michael w swem przemówieniu powiedział między innemi: „Bądźmy rozważni i rozumni. Nie chcę wchodzić w wasze partyjne spory, ale to fakt, że wasza agitacja jest groźną dla bytu całego narodu i dla was samych. Rozpętaliście namiętności i instynkty żywiołowe niskie w masach a dziś sami już strejku opanować nie możecie, oszukując i męcząc robotnika, wyzyskując jego łatwowierność, brak poczucia narodowego, wyzyskując strejk pod pozorem ekonomicznym dla celów politycznych, nieokreślonych jasno przez grupy, bojące się ujawnić swą politykę właściwą. To już zła wola i zbrodnia — pchać masy do zguby, pozbawiać kraj tego, co mu najpotrzebniejsze dziś dla handlu zamiennego, pozbawiać go jedynego wartościowego produktu wymiany — węgla.

Przemawiał też i ławnik Całuń, jednak jako decernent wydziału podatkowego mag. może zbyt gorąco i zbyt mało objektywnie rozumując.

Podkreślił on, że uważa wniosek rr. klubu mieszcz. za chybiony, za ignorancję i niezrozumienie położenia klasy robotniczej.

Twierdzi, że wbrew twierdzeniu rr. klubu powyższego, misja amerykańska wyjeżdża dlatego, że... „epidemja przygasła". Jeżeli strejk wybuchnął to dlatego, że rząd burżuazyjny, opiekujący się kapitalistami, ziemianami, przemytnikami i paskarzami z ul. Modrzejowskiej i bezradny wobec nich, miał odwagę z robotnika wolnego uczynić niewolnika i chłopa pańszczyźnianego na służbie kapitalisty wyzyskiwacza.

Możecie sobie kanalje nienawidzieć, ale my was nauczymy nas szanować, bo robotnik nie pozwoli się dłużej ciemiężyć. Przyczyną zła i klęski ekonomicznej — wojna. Ale robotnik nie chce konsekwencji wojny ponosić tylko na swoich barkach! Nie chce sam cierpieć! Cierpcie i wy! Zresztą nie tylko robotnik cierpi, bo cierpią i inne warstwy — jak proletarjat inteligentny.

Jeżeli zwracacie się do robotnika mówiąc, by był w pracy i względem ojczyzny uczciwy, dlaczego nie żądacie tego samego od kapitalisty, nie żądacie od niego, by był uczciwym w stosunku chociażby do tegoż robotnika?...

Kłamstwem są tyrady o jedności narodowej. Rozłam i walka klas będą, muszą być a zwyciężyć musimy my!..

Strejk obecny powstał na tle porachunków Związków klasowych ze Związkami polskimi (!!)

O samych porachunkach mówić tu nie mogę i nie chcę ich ujawniać (?)

Radny Maślankiewicz: Jako bezstronny obserwator w imieniu robotników, myślących i czujących narodowo, zaznaczam, że strejk, mimo wszystkie zaprzeczenia i oświadczenia, ma znaczenie polityczne. Tu nie chodzi o poprawę bytu robotnika i jego dobro, tu wre walka z polskimi związkami zawodowymi o utrącenie ruchu narodowego!. (w czasie, gdy r. Maślankiewicz mówił te słowa niektórzy rr. z klubu PPS starali się mu przeszkodzić i wykrzykując ostentacyjnie opuścili salę).

W czasie przemówień jak ze strony jednych tak i drugich radnych dawały się słyszeć najrozmaitsze okrzyki, a przewodniczący po kilka razy przywoływał zarówno mówców, jako też i siedzących na sali radnych do porządku dziennego.

Gdy jeden z radnych klubu PPS mówił o ucisku i gwałcie ze strony władz i rządu w stosunku do strejkujących odezwały się głosy: „a zajścia i awantury przed fabryką Fitznera i Gampera to nic, to nie gwałt?!."

Po poddaniu wniosku radnych klubu mieszczańskiego pod głosowanie przez przewodniczącego, klub rr z PPS zgłosił piśmienny wniosek o przejściu do porządku dziennego nad rezolucją, proponowaną przez klub mieszczański. Mimo że nie wszyscy radni obecni byli na posiedzeniu i nie wszyscy obecnych głosowali, wniosek radn. PPS odrzucono 17 głosami contra 15, co gdy się stało, wśród rr. klubu PPS zapanowało wielkie oburzenie i wszyscy oni gremjalnie opuścili salę, łącznie z ławnikiem Całuniem ze stronnictwa PPS.

Dodać należy, że za wnioskiem PPS głosowali wszyscy radni żydzi, wraz z d-rem Perelmanem, mimo, że niektórzy mówcy z tego stronnictwa w przemówieniach swych nie bardzo się pochlebnie wyrażali o ich współwyznawcach.

Wobec rejterady radnych klubu PPS i ich kombatantów z powodu braku quorum, przewodniczący zmuszony był zamknąć posiedzenie, i Rada nie przystąpiwszy zupełnie do porządku dziennego, rozeszła się. Sprawy więc miejskie, dzięki politycznym, nie zostały rozpatrzone zupełnie.

Och, te strejki, och ta polityka, oj ta gospodarka naszych rad miejskich...

(S.)

Prowokacyjny wiec w Milowicach.

Wczoraj Związek Zaw. Przem. Górn. (klas.) zorganizował wiec. Udział wzięło do tysiąca robotników. Na wiec przybyli z ramienia policji kom. pol. pow. kpt. Wintuszko i komisarz III kom. p Zakrzewski. Ponieważ na wiec nie było uzyskanego pozwolenia, policja wiec zakwestjonowała. Robotnicy sprzeciwili się żądaniu rozejścia się. Gdy rozeszła się pogłoska, że w wiecu weźmie udział pos. Zalewski, policja wiecowi nie przeszkadzała. Pos. Zalewski, przybywszy oświadczył, że przemawiać będzie nie jako poseł. Wobec tego policja oświadczyła, że do wiecu nie dopuści. Jednakże w myśl rozporządzenia wojewody pozwolono mówić trzem mówcom 'Stańczykowi, Dąblowi i posł. Zalewskiemu. Mówcy wystąpili prowokacyjnie przeciw rządowi, burżuazji i wojewodzie Pękosławskiemu. Tłum wysłuchawszy 3 ch mówców, odśpiewał czerwony sztandar, i rozszedł się spokojnie.

Z tajemnic szmuglu.

(Karygodne postępowanie władz granicznych).

Jak jest zorganizowane przemytnictwo na pograniczu, świadczy wypadek następujący.

W dniu 12 bm. jeden z robotników fabryki maszyn w N.wce szedł do Sosnowca w sprawach osobistych. Znalazłszy się, w drodze do miasta, na ścieżce, położonej tuż około granicy, w pobliżu fabryki chemicznej „Radocha", zauważył, że nad rzeką stał posterunkowy żołnierz straży granicznej a z nim kilku żydów. Po drugiej zaś stronie rzeki, za granicą, zauważył 2 ch żołnierzy niemieckich ze straży gran. oraz kilku żydów tutejszych i parę innych osób cywilnych. Minąwszy posterunkowego, robotnik usłyszał strzał. To wystrzelił żołnierz posterunkowy, chcąc rozproszyć gromadzących się nad rzeką zaciekawionych przechodniów.

Worki w Brynicy.

Wracając z Sosnowca tą samą drogą około godz. 6 i pół wiecz. wspomniany robotnik w tem samem miejscu zastał 4 ch żołnierzy z sierżantem na czele w towarzystwie trzech żydów. Po stronie śląskiej spostrzegł tych samych żydów, co poprzednio wraz z dwoma niemieckimi żołnierzami, którzy mają: w ręku długie drążki, zaopatrzone na końcach w haki, zajęci byli gorliwem poszukiwaniem czegoś w nurtach rzeki.

Zainteresowany robotnik — zatrzymał się i oto, co zaobserwował.

Po kilku minutach daremnych poszukiwań, jeden z cywilnych, stojących po stronie śląskiej, rozebrał się do bielizny i, przepasawszy się wpół linką, którą pozostali osobnicy trzymali w rękach, wskoczył do rzeki. Zanurzywszy się w wodę, wydobył za chwilę inną linkę, którą podał stojącym na brzegu a ci zaczęli ją z całej siły ciągnąć. Po dość znacznych wysiłkach — linkę, z przywiązanymi do niej kilkoma ciężkimi bardzo woreczkami, wydobyto. Woreczki te zabrali zaraz stojący na brzegu niemcy i ulotnili się z nimi natychmiast, udając się w stronę Mysłowic.

„Pozwolił na to porucznik".

Gdy robotnik, przypuszczając, że w woreczkach mogło być srebro a nawet złoto, bo były one bardzo ciężkie, zainterpelował żołnierza posterunkowego, dlaczego pozwala na podobne manipulacje, ten odpowiedział, że pozwolił na to porucznik.

W ubiegłą środę 24 bm. o całem tem zajściu dowiedzieli się od wspom-

JÓZEF MACIEJOWSKI.

Romans Kasztelanki.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

84) Prawa przedruku zastrzeżone.

— Rozłam w wojskach jest widoczny — zauważył Opaliński. Zatrzymajcie ich niepodobna! Jeżeli pójdą — wprost do królewskich.

— Trudna rada. Spróbujemy ich zatrzymać.

— Z Litwy nie masz żadnych wieści.

Jeżeli dojdziem do porozumienia z Radziejowskim trzeba nam będzie rychło nawiązać z księciem stosunki.

— Ks. Janusz udaje, że rozgramia Szweda — zaśmiał się ironicznie Walica. Przecież jednośmy ułożyli, jedno uradzili.

Zaczęli obaj zastanawiać się nad konsekwencjami porozumienia się ze Szwedami, gdy wszedł Zegocki.

— Przychodzę, bo was, wojewodo, obrano za głowę tego, co się tutaj dzieje.

Stał dumny, wyniosły, hardy.

— Pono chcecie nas opuścić — spytał Opaliński.

— Czyż można obóz rzucać bez wysłuchania propozycji wroga?

— Nie mam co czekać na to co dla mnie jasne.

— A jeśli bić nam się przyjdzie jeszcze?

— Nie wierzę w to' wojewodo! Mówicie nieszczerze. W Waszych zamiarach nie wojna, lecz układy, które tak czy owak mają w końcu nie do zwycięstw poprowadzić. Nie chcę być zatem świadkiem pertraktacji.

— Byłoż wyjście inne mości kasztelanie?

— Moje wojska są wzburzone! Na pacta ja się nie piszę i nie ja tylko!

— Błędne to drogi. Potęga szwedzka może nam przynieść wzmocnienie naszej ojczyzny.

— Obcy do tego nigdy ręki nie przyłoży! Dziwne pojęcie wasze wojewodo! Na samych siebie rachować — rozumiem, ale na obcych? Darmo — nic nie dają! Darmo w granice nasze iść — nie wierzę.

— A gdyby Karol królem naszym został?

— Po łup tu idzie, berło także łupem będzie widział! Tak myśli wielu.

— A więc... odchodzicie?

— Aboż ja jeden? Czyż wielu nie poszło, dość mając zamętu w obozie, dość wahań, deliberacji? My nie po to tutaj przyszli, żeby w układy nam wchodzić!

— Choć nam nieszczerość zarzucacie niesłusznie wobec tego, że szlachta nie chce w polu dotrzymać kroku wrogom, przecież trzeba wysłuchać, co nam były kanclerz powie.

— Kłamać będzie! Obietnice niczego jeszcze nie dowodzą! Podpisy pod układem mogą zostać martwe!

— Więc w obcym kraju chcielibyście narażać na walki? Cóż to nie stać nas będzie na usunięcie ich gdyby umowy nie dotrzymano?

— Ten ma słuszność, kto ma siłę. Jakie szwedów są zamiery, może sam Radziejowski nie wie! Zresztą już to, że w obronie swej ściągnął tu obcą potęgę — dla nas niektórych wystarcza, by z takim nie pactować! Hańba zdrajcy!

Przykładacie do tego ręki... każdy idzie swoją drogą.

Nic nie pomogły perswazje, nic nie pomogły szerokie rozpatrywania zatargu króla z Radziejowskim, wyjaśnienia Opalińskiego, że pacta mogą powstrzymać nawałę szwedzką i właśnie w tym celu są przedsiębrane, cienia zdrady nie mając, bo gdyby był, on, Opaliński, Radziwiłł i cała opozycja, wiedząc co honor, nigdy by przecież na coś podobnego nie przystała.

Nie pomogły dowodzenia, że Jan Kazimierz — niedołężny panujący co rychlej powinien zrzec się tronu.

Ani Opaliński, ani Walica nie przekonali kasztelana. Wyciągnął on z całego dyskursu jedno — spisek na króla w porozumieniu z byłym kanclerzem, a przez niego z Karolem Gustawem.

Naprożno Walica przypominał Zegockiemu zalety króla szwedzkiego, odwagę, męstwo, silną dłoń panującego, naprożno wskazywano celowo, aby Zegocki powtórzył to innym swoim przyjaciołom, że w Szwecji panuje ład i porządek.

Zegocki był niewzruszony. Nie silił się nawet na protesty. Gdy tylko otrąbiono przybywanie Radziejowskiego i Würza, z chwilą, kiedy do izby poczęła wchodzić starszyzna a z nią szlachta, mająca wpływy w chorągwiach, w pospolitem ruszeniu, kasztelan wyszedł spiesząc do wojewody Rozrażewskiego.

(c. d. n.)

nianego robotnika przechodzący obok Radochy pp. S. K. i W. P.

Panowie ci udali się zaraz na posterunek straży granicznej w Radoszy i zażądali nazwiska żołnierza, pełniącego wartę w dniu 12 bm. między 6—7 popoł. na odcinku granicznym, w obrębie którego zaszedł ten wypadek. Po pewnych wahaniach sierżant, kom. posterunku nazwisko to podał. Brzmiało ono: Jan Łędzik.

Jednocześnie wspomniani panowie skonstatowali na miejscu, że po stronie śląskiej Brynicy od miejsca wypadku prowadzi mocno wydeptana ścieżka w stronę Mysłowic.

Po naszej zaś stronie dochodzi do Brynicy tor kolejowy i znajduje się tuż zaraz mostek pieszy i most kolejowy pod którym można się łatwo ukryć.

Gdy tylko wyjdzie się z pod mostu kolejowego, przez mostek pieszy, znaleźć się zaraz można nad rzeką, do której prowadzi również mocno wydeptana, ścieżka.

Radocha przytuliskiem przemytników.

Widać z tego wszystkiego, że punkt ten jest mocno odwiedzany przez interesantów a most służy im za ukrycie w godzinach wieczorowych. Dodać trzeba, że jedna z mieszkanek Radochy oświadczyła pp. S. K. i W. P., że posterunek graniczny w Radoszy odwiedzany jest wieczorami stale przez żydów i żydówki i wypadki analogiczne zachodzą bardzo często.

Czy wobec powyższego nie należałoby zażądać jaknajenergiczniejszego śledztwa i jaknajsurowszych kar dla tych, którym powierzono opiekę graniczną?...

Dłużej tak być nie może! Żądamy wyjaśnienia sprawy przez odpowiednie czynniki i ukarania winnych!.

W sprawie projektowanej ustawy dotyczącej służby domowej.

W ustawie złożonej przez Stowarz. Sług Katolickich w Warszawie, jak również Polski Związek Zawodowy chrześcijańskiej służby domowej w Krakowie są punkta bardzo słuszne, jak np. kwestja mieszkania dla służącej, żeby było suche, widne i zdrowe, odżywiania dostatecznego, niewyzyskiwania pod względem wynagrodzenia, kwestja nawet urlopów płatnych dwutygodniowych po rocznej służbie — są to rzeczy, które z postępem powinny być uregulowane, lecz rzeczą niesłychanie lekkomyślną byłoby przyjęcie czwartego punktu ustawy, który domaga się ograniczenia pracy służącej od godz. 6 do 8 wieczorem względnie od 7 do 9 wieczorem z dwugodzinną przerwą.

Doszło do mojej wiadomości, że pewna grupa pań w Warszawie, zgadza się na przeprowadzenie tej ustawy, a nawet popiera ją.

Zazdroszczę tym paniom, które, można powiedzieć, wybrankami losu były, że ich Kasie i Marysie tak się zapracowywały, że muszą się starać o ulżenie w ich nadmiernych wysiłkach.

Szerokie warstwy ogółu zawsze utyskiwały i utyskują na brak kompletnego poczucia obowiąz naszej służby i jeżeli chce się mieć ład i porządek w domu, to nie wystarczy mieć nawieć nawet dużo służby, jeżeli się sama pani domem nie zajmie, bo służba nasza nie wyrobiona, nie wykształcona w swoim fachu.

U nas bardzo często spotykamy kandydatki na służące dziewczyny, którym jak się sprzykrzy wyrzucanie gnoju na wsi, idą na służbę do miasta i jeżeli odrazu nie zaawansują na „kucharkę" lub „pokojówkę, to conajmniej godzą się „do wszystkiego":

W ustawie zgadzałbym się na punkt któryby wymagał oszczędzania służby w pracy późnymi wieczorami lub nocami, lecz ustanawiać dwugodzinną przerwę w ciągu dnia lub pracę redukować do godz. 8 wieczorem — są to rzeczy niemożliwe.

W każdym niemal domu, służąca właśnie w tej porze jest zajęta. Posiłek wieczorowy bywa przeciętnie i musi być u wszystkich koło 8, a zanim się wieczerza odbędzie, zanim służąca 6 zniej sprzątnie, to potrzeba na to pewnego czasu wobec czego w żadnym razie nie powinno być przymusowego, postanowienia kończenia pracy o tej godzinie.

Następnie, co do dwuch godzin odpoczynku w dzień uważam również, że wyszedłby z tego ogromny bigos, gdyż każdy dom ustanawia swój tryb życia jak może, będąc uzależnionym od godzin zajęcia członka rodziny, czy to w urzędach, czy w uczelniach.

Wobec tego każda z pań przy umowie ze służącą musiałaby omawiać godziny wolne i znów byłaby uzależnioną od jej widzimisię, bo np. jeżeli służąca przywykła w jednym domu odpoczywać, przypuśćmy od 12 ej do 2-ej, a zmieniwszy służbę w innym domu sytuacja na to nie pozwoliłaby, to zmiana godzin wypoczynku mogłaby jej się grubo nie podobać, tem więcej że jak już wspominałam zamałą nasze pomocnice odznaczają się inteligencją, a wyrozumiałość z nią idzie w parze.

Obawiam się, że wskutek tych wątpliwej wartości w doli służby domowej ulepszeń, panie będą zmuszone doprowadzać pomoc służących do minimum i całe rzesze dziewcząt zostaną bez chleba.

A gdyby się nawet znalazły takie domy któreby poszczególne jednostki (swą służbę) zbyt wyzyskiwały, to przecież nie można dla jednostek krzywdzić całego społeczeństwa.

Ofiary zawsze były i być muszą, bo ludzie są ludźmi i do idealnej doskonałości nie dojdą.

Gdyby ogół niestety nie zareagował odpowiednio i ustawa w całym komplecie przeszła, to po pierwsze zaczynalibyśmy rzecz od końca, a po drugie, stworzylibyśmy naszym mężom, ojcom i synom piekiełko nieładu domowego, co nie pomagałoby im ani w pracy dla kraju, ani dla utrzymywania rodziny.

We Francji rzecz się ma inaczej. Są szkoły dla służących, są pozaprowadzane ulepszenia jak w sztuce kulinarnej, tak i porządku domowego.

Rozpoczynać od tego żeby jeszcze rozpróżniaczać do reszty nasze Marysie, byłoby rzeczą wprost karygodą, chociażby nawet ze względu na nie same, bo umysł nie wykształcony czasu wolnego nie użyje pożytecznie, nie doprowadzi do kompletnego wykolejenia, chociażby pod względem moralnym

Państwo winno być przedewszystkiem regulatorem życia zbiorowego, wkraczając w życie prywatne, tylko o tyle, o ile ono narusza interesy ogólne.

Rozumiem, że unormowanie stosunków służby domowej musi iść po linji tylko zabezpieczenia praw służącej jako obywatelki, ale dążenia do regulowania rozkładu pracy, która z reguły musi być tutaj indywidualna wewnątrz ognisk domowych jest niepotrzebnym krępowaniem jednostek.

A zatem do czynu! szanowne panie, pozakładajcie szkoły, postarajcie się, ażeby zostały wprowadzone ulepszenia akie mamy za granicą, a na rozpisywanie i wygłaszanie podobnych ustaw, jeszcze czas nie odpowiedni.

H. S.

KRONIKA.

— Dar Narodowy dla J Piłsudskiego. W dniu imienia Naczelnika Państwa złożono do Kasy Głównego Komitetu: 7 y pułk ułanów mk. 20106; 10 a dywizja piechoty mk 80722 f 95, rb. 161, kr. 263, grz. 200; 10 y batalion Morski mk. 700; Szpital Ujazdowski mk. 1020 f 5, kr. 10; Związek Zaw. Drukarzy Warsz. mk. 1234 f 50; Urząd Minist. i Sztuki Kultury mk. 1244; p. Ludwik Hiller mk. 10000; Zarząd Główny Pol Naucz. Szkół pow. mk. 10000; Julja i Wacław Łypacewiczowie mk. 3000; Stanisław Meyer mk. 5000; A Pfennig mk. 100; Ludwika Oberfeldowa mk 1000; Sierżant Colvgowski J mk. 10; Jerzy Meyer mk. 16000; Pracownicy Komitetu Pomocy Dzieci mk. 120; p.p. J. Skarżyńscy mk. 200; Wojskowy Urząd Gospodarczy Modlin mk. 5400 f 25; 32 p. piech. Baon Zapasowy mk. 8557 f. 50.

— Wagony pod węgiel. W celu regularnej dostawy węgla śląskiego min. kolei wydało polecenie aby Radomska dyr. kolejowa wysyłała na G. Śląsk 400 węglarek dziennie, Krakowska 1500, Lwowska 700, Warszawska również będzie wysyłała węglarki, aby pokryć długi wagonowe.

— Jeszcze skutki strejku. Od wczoraj w szpitalu kas chorych a dawniej T-wa „Hr. Renarda" niema zupełnie węgla, wskutek czego sale nie są opalane, chorzy nie są kąpani i dezynfekowani. Tak samo jest ze sterylizacją narzędzi lekarskich i opatrunkowego materjału, To samo grozi i innym szpitalom. Walka z szerzącemi się coraz bardziej chorobami jest wielce utrudniona.

— Dbajmy o Czerwony Krzyż W dniu 28 bm. tj. dziś o godz. 10 rano w sali posiedzeń Zarządu Oddziału Sosnow, Banku Handlowego Warszawskiego (ul. Małachowskiego) odbędzie się posiedzenie Zarządu Sosnow. Oddziału Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża. Członkowie Zarządu i osoby interesujące się sprawami organizacji Czerw. Krzyża, proszeni są o punktualne przybycie.

— Czy w Inspektoracie Skarbowym w Będzinie na miejscu obecnych dwuch „pokątnych doradców", zajętych pisaniem próśb i wypełnianiem podań do Inspektoratu nie mogliby pracować 2 inwalidzi chrześćjanie?

— Margaryna zamiast tłuszczów. Min. aprowizacji rozpoczęło wysyłanie transportów przybyłej z Ameryki margaryny do różnych miejscowości dla sprzedaży. Starostwom polecono określić cenę sprzedażną tego tłuszczu po 22 mk. za funt angielski.

— Na święcone dla żołnierza polskiego urządza dowództwo garnizonu specjalne przedstawienia w wykonaniu artystów teatru Czarneckiego, w Dąbrowie 29 bm. Na program składają się akt 1-szy „Manewrów jesiennych", „Czarodziejskie skrzypce" i koncert-kabaret z tańcami.

— Niewłaściwość w badaniu. Dowiadujemy się, że w sprawie pobrania kary od schwytanych dezerterów, skierowanych w swoim czasie przez policję do Starostwa, o czem pisaliśmy, prowadził tamże dochodzenie urzędnik zainteresowany, który zeznającemu podobno groził, chcąc wymusić na nim nieprawdomówność. Czy to właściwe?

— Walne doroczne zebranie członków Domu Ludowego w Sosnowcu odbędzie się dziś o godz. 3 ej p.p., o czem przypominamy członkiniom i członkom tej instytucji.

— Jajka w sklepie Kellermana na targu będą więc sprzedawane na książeczki legitymacyjne po 3 szt. na osobę, w cenie mk. 1.50 za sztukę dn. 29 bm. t. j. jutro, pod kontrolą Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją.

— Papierosy tak zw. angielskie i amerykańskie znacznie znow podrożały a co najciekawsze importowane są z... Będzina i innych miast gdzie je zaczynają wyrabiać z najrozmaitszego zielska i podejrzanej wartości tytoniu.

— Co otrzymamy od Magistratu z żywności na nadchodzące święta? — zapytują nas czytelnicy. Urząd Walki z Lichwą dał... tanie jajka, Magistrat prawdopodobnie da ludności w dostatecznej ilości kartofle, mięso, mąkę pszenną na pieczywo świąteczne, wędliny tańsze i tłuszcze (przybyło pono w większej ilości masło amerykańskie w puszkach.) Nie wątpimy, że nasz energiczny Magistrat postara się o to wszystko.

— Inspektorat Skarbowy nie jest autorem wzmianki, umieszczonej w Nr. 71 „Kurjera Zagłębia" p. t. „osobiste", a dotyczącej b pomocnika inspektora Skarbowego p. Zwierza.

— Koncert w Dąbrowie w sali kina „Kometa". W dn. 29 b.m. t. j. jutro odbędzie się koncert z którego czysty dochód przeznaczono na stację ziemowląt. W koncercie wezmą udział p. Aleksandra Szafrańska, śpiewaczka opery Krakowskiej, Stanisława Nowakowa (fortepian) oraz znany u nas skrzypek wirtuoz p. Bolesław Mazurkiewicz, który wykona: Sonatę Beethowena, koncert Emoll Mendelssohna oraz utwory koncertowe Chopina, Paganiniego, Karłowicza, Moniuszki i innych. Mamy nadzieję, że publiczność tłumnie podąży na koncert, który obudził w Dąbrowie wielkie zainteresowanie.

— Teatr H. Czarneckiego. Dziś dwa przedstawienia: po południu „Trójka hultajska". Wieczorem „Zuza", ciesząca się powodzeniem w Warszawie.

We wtorek popoł. „Palestrant" dla młodzieży. Wieczorem przedstawienie na „święcone dla żołnierza".

— „Alzacja" w Dąbrowie daną będzie na poniedziałkowe przedstawienie popołudniowe specjalnie dla młodzieży.

Toż samo przedstawienie odbędzie się w środę w Będzinie, także dla młodzieży.

Z Saturna.

Koło Polek na Saturnie zwołało w dniu 20 bm. nadzwyczajne zebranie, na którem uchwalono wziąć udział w darze narodowym dla Naczelnika Państwa.

Ze względu na skromne środki, jakie Koło ma do dyspozycji, postanowiono, aby nie naruszając tych funduszów, otworzyć za pośrednictwem członkiń Koła specjalną na ten cel listę składek.

Z.

Z Piotrkowa.

Jak socjaliści rządzą w Radach Miejskich.

Na posiedzeniu tutejszej Rady Miejskiej dn. 23 lutego powstała awantura, która zerwała posiedzenie.

Ponowne zebranie Rady odbyło się 11 marca, w celu wyboru nowego przewodniczącego na miejsce ustępującego p. Kazimierza Rudnickiego. Głównym motywem do tego posłużyło antypaństwowe i opozycyjne stanowisko kliki pepesowsko żydowskiej, dążącej do przeforsowania za wszelką cenę wniosku, na który mogły się zdobyć li tylko umysły szaleńcze i ze środowiska tak dobrze znanych nam „neutralnych objektów mojżeszowego wyznania", którzy w tejże radzie przy omawianiu spraw plebiscytowych oznajmili swą „neutralność"... w stosunku do Państwa Polskiego, mając na względzie handlowe interesy z temi państwami, które są związane ze sprawą zwrotu zagrabionego mienia polskiego w 1772 roku. Sprawa pokoju z bolszewikami bardzo im leży na sercu i tu neutralność swą złamali, wysługująсsię naiwnymi PPS-owcami, lejącymi wodę na własny młyn, tak niecnie wysługując się bolszewikom i „neutralnym" bundzistom.

Wniosek o dymisji przewodniczącego Rada przyjęła, poczem radny PPS. Szwejkowski odczytał wniosek piętnujący Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za rzekome kneblowanie ust wybrańcom ludu, za jakich się uważają PPS-owcy.

Referent z trudnością i jąkaniem wykrztusił wniosek przy wybuchu niezadowolenia i oburzenia zebranej publiczności i uwagach przewodniczącego inż. Kurnatowskiego, który oznajmił mówcy, że tego rodzaju antypaństwowe i opozycyjne wnioski nie mogą być omawiane przez Radę miejską. Przy imiennem głosowaniu okazał się brak quorum i radni zaczęli opuszczać zebranie.

Z grona zebranej publiczności dały się słyszeć okrzyki „czerwoni judasze!" Hańba zamaskowanym bolszewikom! i zagrzmiała równocześnie pieśń: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród".

Rozwścieczeni tem radni żydowscy i pepesowcy, próbowali w zgrupowaniu na sali międzynarodowym „Czerwonym sztandarem" zagłuszyć gromową pieśń, płynącą z serca polskiego i wieszczego ducha Marji Konopnickiej.

Oburzenie mieszkańców Piotrkowa posiada charakter żywiołowy, skierowany przeciw destrukcyjnym wystąpieniom kliki PPSowsko żydowskiej.

Tak wygląda praca PPS. w Radzie Miejskiej a potrzeby ludności spoczywają na laurach i w odezwach, pełnych obietnic, wydanych ongi przez „obrońców interesów ludu pracującego".

Dziś lud pracujący Piotrkowa już przejrzał i z oburzeniem odwraca się od wygasającego ruchu międzynarodówki pepesowsko żydowskiej.